

Górnosłazak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnosłazak“
z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Pray kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:
30-go listopada: Jędrzeja ap.

Wschód słońca:
godz. 7 minut 48

Zachód słońca:
godz. 3 min. 49

Jmiona słowiańskie:
30-go listopada: Ludosław.

Podwójna rocznica.

Dnia 29 listopada święci Polska wielką, podwójną rocznicę. W roku bieżącym upływa lat 75 od wybuchu powstania listopadowego w Warszawie dnia 29 listopada 1830 r., a 50 lat od śmierci największego wieszczca i poety polskiego Adama Mickiewicza, który w roku 1855 zmarł w Konstantynopolu w Turcyi na tułaczce. Pamięć tej wielkiej walki o wolność gnębiętego narodu i pamięć Króla pieśni polskiej znów w tym dniu uroczystym przebiegnie przez lany polskie od Bałtyku aż pod śnieżne szczyty Tatr, od Odry aż po Dniepr, znów zabije goręcej serce polskie, dumne, że Polska wydała takich bohaterów, którzy mężnie składali życie swoje w ofierze na ołtarzu wolności, dumne, że Polska wydała takiego geniusza niedoścignionego, takiego wieszczca nieprzewyższonego, który Polskę nową okrył chwałą, który dla nas jest tem w świecie uczuć i prawdy, czem Kościuszko w świecie czynu, i Polska ich też obydwoh złożyła obok królów polskich na Wawelu.

Powstanie listopadowe, wywołane dzikiem tyranstwem W. ks. Konstantego, smutny wzięło koniec pomimo bohaterkich wysiłków wojsk polskich, które na polach Wawru, Wielkiego Dębu, Grochowa i na szanach Woli nieśmiertelną okryły się sławą. Po upadku powstania kraj znękany i z wszelkich praw odarty, jeszcze dotkliwiej odczuł ciężką rękę despotyzmu carskiego, atoli pomimo tego, tłumiąc w sobie ból i żal, w wspomnienie tylu ciężkich, krwawych ofiar, z dumą w oku spoglądamy na tę wielką chwilę dziejową, bo wówczas to ojcowie nasi walczyli nietylko za wolność Polski, ale w imię wolności ogólnej, i na sztandarach ich widniały też napisy »Za naszą i waszą wolność!« Zwycięstwo Polski byłoby też zwycięstwem wolności w despotycznej Rosyi. W tej krwawej pamiętnej walce znów się ujawniła świetna i szlachetna tradycja Polski — praca i poświęcenie dla ludzkości całej.

Jutrzejsza rocznica listopadowa tem większe ma znaczenie, że obecnie znów ta nasza tradycja ujawnia się u braci naszych za kordonem, którzy tam znów walczą »za naszą i waszą wolność« — za wolność Polski i za wolność narodu rosyjskiego przeciwko despotyzmowi. W walce tej dwa narody zgodnie podały sobie ręce, a ich zjednoczonej żywołowej sile, choć nie popartej bagnietami i armatami, despotyzm oprzeć się nie zdoła i krok za krokiem, ale stale cofa się przed wolą narodów, tak iż zaczyna tam już świtać jutrzejnka swobody.

Tę jutrzejkę swobody zwiastował nam już nasz wielki Adam Mickiewicz w swej ognistej »Odzie do młodości«. Nadzieja tej jutrenki, którą on swym wieszczym duchem przewidział, prowadziła go przez życie całe, przez cierpienia i bóle, prześladowania i tęsknotę i troski i nędzę nawet, i dała mu tę pieśń wielką, aby krzepiła pokolenia całe i uczyniła nas godnymi tej Jutrenki. Tak to istota wieszczca naszego łączy się z istotą narodu walczącego o wolność, chociaż sam w powstaniu czynnego nie brał udziału. »Ja i Naród — to jedno, nazywam się milion, bo za miliony kocham i cierpię katusze« — temi słowy określił poeta sam swój stosunek do narodu. Tęsknota, cierpienie

i bezgraniczna miłość do wszystkiego, co polskie, — do polskich lanów, do polskich lasów, do polskiego nieba, — przebiega prawie z wszystkich jego utworów. Całe jego życie to miłość do Polski, a to życie było jedną długą i bolesną tułaczką. Z dala od ziemi ojczystej, jako wygnaniec i tułacz zmarł, a ostatnie jeszcze słowa jego do otaczających go przyjaciół były: miłujcie się bracia!

Szczególną miłością otaczał lud wiejski i dał jej wyraz w przedmowie do swego arcydzieła »Pan Tadeusz« temi słowy:

»O gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Żeby te książki zbłądziły pod strzechy;
Gdyby tak wzięły wieśniaczki do ręki
Te księgi, proste jako ich piosenki!« . . .

I spełniło się marzenie wieszczca, bo dziś nie ma już pewnie chaty polskiej, gdzieby nie znano »Pana Tadeusza«, w setkach tysięcy egzemplarzy rozeszła się książka ta i pokolenia całe uczyły się z niej kochać ziemię ojczystą, obyczaje polskie i ten nasz język przepiękny.

Dziś w półwiekową rocznicę stojąc nad mogiłą Mickiewicza, naród polski z uwielbieniem i wdzięcznością wznosi oczy do wieszczca swego, bo On nauczył nas poświęcenia i wytrwania i miłości, On stał się bohaterem ducha, gdy nam zabrakło bohaterów oręża, a w obecnej naszej walce w obronie naszych zagrożonych skarbów narodowych, nie orężem, lecz siłą ducha zwyciężymy.

Zebrań Związku wzajemnej pomocy w Radzionkowie.

Związek bytomski zaczyna się naprawdę ruszać. Nie minie niedziela, żeby w jakimś mieście, lub większej wiosce nie urządzono zebrania. Skutki tej ruchliwości i kształtania się są też już widoczne, bo Związkowi przybyło w ostatnim czasie kilkaset członków. Albowiem robotnicy, widząc redaktorów wszystkich gazet zgodnie pracujących nad powiększeniem i ustaleniem związku bytomskiego, powzięli też większe zaufanie do niego, i przystępują licznie do tej naszej jedynej polskiej organizacji na Górnym Śląsku.

Podobne zebranie odbyło się też zeszłej niedzieli w Radzionkowie na sali p. Letochy o godz. 3 po południu. Sala była szczerlnie zapelniona, ogółem zebrało się tam przeszło 800 robotników z Radzionkowa i okolicy. Jako mówca wystąpił najprzód p. Królik, przewodniczący Związku i poseł do parlamentu. Rozwodził on się przez dłuższy czas nad przepisami, dotyczącymi wyborów do wydziałów robotniczych i nad ważnością obowiązków, jakie tym wydziałom z natury ich urzędu przypadają do wypełniania. One bowiem, wywodził mówca, przedkładać mają życzenia i prośby robotników pracodawcom, one pośredniczyć mają w wszelkich sporach, zachodzących pomiędzy pracobiorcą i pracodawcą, a w danym razie ogłosić nawet strajk. Bez nich nie powinni robotnicy nic postanowić, lub przedsięwziąć. Szczególny nacisk kładł zaś na niesłuszność przepisu, według którego każdy obrany zastępca robotników władac musi dostatecznie językiem niemieckim. Przecież, mówił p. Królik, w całym świecie istnieje ten zwyczaj, że mniejszość zastosować się musi do

większości, a więc i tutaj na Górnym Śląsku niemieccy pracodawcy, będąc słabsi i mniejsi liczebnie, powinni się zastosować do większości, polskich robotników i porozumiewać się z nimi także w polskim języku.

Jako drugi mówca wstąpił na mównicę p. Piechulek, redaktor »Górnosłazaka«. W ostrych słowach potępił on swawolę pracodawców i baronów kopalnianych, którzy swem nieludzkiem obchodzeniem się z robotnikami spowodowali ów wielki groźny strajk górników na zachodzie Niemiec. Ulał się wtedy rząd pruski, a widząc, że opinia publiczna stoi po stronie robotników, postanowił też i on coś dla nich zdziałać i przedłożył na prędce wypracowane nowe prawo górnicze sejmowi pruskiemu, któreby uchroniło nieco górników przed wyzyskiem kapitalistów. W sejmie atoli mają przewagę rządowcy, konserwatyści i liberalowie, którzy albo sami są posiadzielami kopalń, albo też ich sekretarzami. Tym więc panom udało się prawo tak skoślawić, że zamiast być ochroną, jest ono biczem na robotników.

W myśl też tego prawa posiadziciele kopalń wypracowali sobie nowy porządek roboczy, który jest wielką krzywdą dla robotników, bo daje on nową broń w ręce pracodawcom, żeby mógł jeszcze dogodniej gnębić robotnika. Tutaj mówca przystępuje do krytycznego rozbioru całego porządku roboczego, piętnując wszelkie w nim umieszczone przepisy, krzywdzące górników.

Szczególny nacisk zaś kładzie na § 3 porządku roboczego, upoważniający pracodawcę do natychmiastowego wydalenia z pracy robotnika, jeżeli ten dopuści się obrzydliwej urzędności. Jest to przepis w najwyższym stopniu niesłuszny, wołał mówca, bo jednostronny.

Urzednikowi wolno jest darzyć robotników najpodlejszymi wyzwiskami, a robotnik musi tego słuchać w pokorze, w przeciwnym razie zostałby wyrzucony na bruk. Także przepis, dotyczący długości pracy jest niesprawiedliwy, bo nikt nie może żądać od robotnika, pracującego przez cały dzień w wodzie, lub w nieznośnym smrodzie bez chwili odpoczynku, nawet bez paury południowej, ażeby pracował 10 godzin dziennie.

Lecz na szczególną naganę zasługuje tutaj paragraf o kasowaniu wózków, który przy najmniejszej nieregularności, zaszłej przy ładowaniu wózków, upoważnia pracodawcę nie tylko do skasowania robotnikowi wózka, lecz także do nałożenia na niego kary pieniężnej. Robotnik zatem jest podwójnie karany. Albowiem z jednej strony traci zarobek, który mu się słusznie należał za wózek skasowany, a z drugiej płacić musi jeszcze karę. Także przepis, obowiązujący robotników do pracy w niedziele i święta spotkał się z ostrą krytyką mówcy. Jeżeli pracodawcy, mówił p. Piechulek, chcą, żebyście w święta pracowali, to niech wam podwójnie zapłacą.

Ku samemu końcowi swej przemowy zwrócił się jeszcze do zebranych z gorącą zachętą, żeby jak najliczniej przystępowali do związku wzajemnej pomocy, żeby się garnęli do tej jedynej polskiej organizacji naszej, bo tylko siłą potrafimy coś zdziałać. Hasłem waszem, kochani współbracia robotnicy, tak kończył mówca, niech będą słowa: »Wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich«.

Burzą oklasków podziękowali zebrani

robotnicy mówcy za jego piękne i jędrne przemówienie.

Po nim udzielono głosu p. Siemianowskiemu, który w dłuższej przemowie rozwodził się nad kiepskimi położeniem klas pracujących, mimo że pracodawcy pobierają milionowe dywidendy. Bieda i niedostatek, wołał mówca, zaglądają do izdebki robotnika, a niektórzy mądralowie zamiast starać się o większe zarobki dla robotników, radzą im, żeby się odżywiali kapustą i wodzianką. Następnie mówca krytykuje także nowy porządek roboczy, jako krzywdzący i odbierający wolność robotnikowi.

Jako piąty mówca zabrał głos p. Kopyński, generalny sekretarz »Związku«, który w krótkich lecz dobitnych słowach scharakteryzował i ośmieszył znaną szmatę dziennikarską »Arbeiterfreunda«. Nareszcie odczytał protest, jednogłośnie przez zebranych przyjęty, przeciw obecnie panującej drożyznie mięsa z żądaniem otwarcia granic.

Zebranie zamknął krótkim przemówieniem p. Królik, dziękując zebrany za ich liczne przybycie i za ich wzorowe zachowanie się na zebraniu i zakończył okrzykiem na cześć ludu polskiego na Górnym Śląsku.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że w ten sam dzień i o tym samym czasie, odbyło się jeszcze drugie zebranie »Związku« w Świętochłowicach. Zebranie to atoli zostało rozwiązane, ponieważ kilku socjalistów, wcisnąwszy się na salę, zaczęło tam hałasować i krzyczeć, tak iż dozoruujący urzędnik policyjny p. Mädler zebranie musiał rozwiązać. Podobne postępowanie charakteryzuje najlepiej tych czerwononych wilków w owczej skórce. Jako mówcy występowali tam pan Dąbek redaktor »Katolika« i p. Korfanty poseł do parlamentu.

Sekcja prawno-polityczna (IV.) »Strazy« następujący przysłała nam komunikat:

Z stosunków szkolnych w Prusach.

Jednym ze środków germanizacyjnych — a zarazem protestantyzujących dzielnic naszej mających na celu jest skwapilwe dążenie rządu do przeobrażenia szkół katolickich u nas w symultanne.

A przeciesz niema co do tego dwóch zdań, że szkoła w Prusach stosownie do zasady, wyrażone w artykule 24 konstytucji pruskiej, winna być wyznaniową — symultanną natomiast tylko w wyjątkowych może być razach.

U nas inaczej! Zdarzają się wypadki, w których wbrew woli dozoru szkolnego, wbrew zapewnieniom reprezentantów rządu katolicką zamienia się nagle symultanną.

Niedawno zaszedł wypadek taki w Miale w powiecie wieleńskim.

Istniała tam oddawna jedna tylko szkoła katolicka, dzieci zaś protestanckie chodziły do szkoły w Wosinie, o kilka kilometrów od Miali oddalonej. Na wiosnę b. r. odbyło się zebranie dozoru szkolnego w Miale, na którym landrat wieleński wystąpił z żądaniem, by szkołę w Miale powiększyć i utworzyć drugą klasę dla dzieci protestanckich. Dozór szkolny, składający się w większej części z Polaków, przeczuwając, że chodzi o zamach na charakter katolickiej szkoły, opierał się z początku żądaniu

landrata. Dopiero, gdy landrat zagroził, że rząd odbierze gminie zapomogę, zgodził się na urządzenie drugiej klasy, zastrzegając sobie jednakże, że dzieci katolickie nadal uczęszczać będą jedynie do starej szkoły katolickiej. Landrat na to przystał.

Wbrew obietnicy landrata z chwilą urządzenia drugiej klasy w początku maja pozbawiono szkołę charakteru katolickiego. Rodzice jak dawniej posyłać dzieci do starej szkoły katolickiej, nauczyciel atoli część ich odsyłał do drugiego oddziału, w innym znajdującego się budynku.

Dzieci temu się oparły, do drugiego oddziału nie poszły, a ponieważ nauczyciel szkołę katolicką kazał im opuścić, spędzali cały czas przedpołudniowy przed szkołą. Smutna ta komedia powtarzała się codziennie przez sześć tygodni. Ostatecznie nałożono kary pieniężne na rodziców za zmuszenie dzieci w szkole. Rodzice powoływali się na przyrzeczenie landrata, a gdy to nie pomogło, odwołali się do sądu.

Członkowie dozoru szkolnego potwierdzili przed sądem pod przysięgą, że landrat wyraźnie przyrzekł, iż dzieci katolickie jak dotąd uczęszczać będą do starej szkoły katolickiej i że szkoła ta zachowa nadal charakter katolicki. Pokazało się jednakże, iż postępowanie w myśl zapewnienia landrata od kary nie chroni, sąd bowiem w dwóch instancjach, nałożone na rodziców kary, zatwierdził. Zażalenie, wysłane do regencji i ministra również żadnego nie odniosło skutku. Rozgoryczenie wśród miejscowej ludności katolickiej jest wielkie — zdaje się bowiem, że szkoła w Miale już na stałe pozbawioną została charakteru katolickiego.

Czyż można się wobec tego dziwić, że ludność polska do rządu i reprezentantów jego straciła najzupełniej zaufanie?

Przed sądem w Pile bronił rodziców z ramienia »Straży« mecenas dr. Mieczkowski, który również założył rewizję. Sprawa to wielkiego znaczenia, chodzi bowiem o fakt, czy władza ma prawo nadania charakteru bezwyznaniowego szkole, gdzie przy uchwalaniu teże (kreacyi) zastrzeżono charakter katolicki. Jeżeli rząd to uczynił nieprawie, nie mógł zmuszać dzieci do uczęszczania do symultanki.

Sekcja prawno-polityczna IV. »Straży.«

Krzepmy się!

Pod tym tytułem rozpisal się pan Wojciech Szukiewicz w »Czytelniku«, która wychodzi bez cenzury w miejsce zawieszzonego przez rząd »Gońca« warszawskiego 4 razy w tydzień, o Sokolstwie polskim, jakie powstało nie tylko już w Warszawie, ale i w Lublinie i w innych miastach Królestwa Polskiego, co następuje:

»Z chwilą, w której społeczeństwo nasze miało pozyskać możność stanowienia o sobie samem i przedsiębrania takich kroków, któreby przyczyniły się do naszego odrodzenia narodowego, powstała myśl zawiązania w Warszawie gniazda sokolego; znalazła się garstka inicjatorów, którzy już zabrali się do dzieła, aby Sokół warszawski stał się faktem dokonany.

Założenie warszawskiego gniazda sokolego nie będzie przedstawiało żadnych trudności, ponieważ są po temu wszelkie dane; mianowicie doskonale wzory, jakich nam dostarcza Sokół galicyski, który posiada wyborczą organizację, wypracowane metody, ustaloną nomenklaturę sokolską, nawet literaturę tego ważnego dla nas przedmiotu. Wystarczy więc jedynie uciąć się o miedzę, aby znaleźć nasz narodowy typ Sokola i żywcem przynieść go na grunt warszawski.

Nie tylko jednakże posiadamy doskonałe wzory galicyskie, ale co ważniejsza, wyborczy materiał w ludzie warszawskim, który w czasie pamiętnego pochodu narodowego szedł przez ulice jego składający się z samych starych i doświadczonych Sokolów. Przy takiej zdolności do ładu, porządku, sprawności i posłuszeństwa wobec dobrowolnie uznanej komendy, jakiej lud warszawski dał zupełnie wystarczający dowód tak świeżo, wątpić nie można, że Sokół warszawski posiada warunki świetnego rozwoju.

Nie można również wątpić ani przez chwilę, że w szeregi sokolskie zapisze się znaczna większość tych wszystkich, którzy wzięli udział w pochodzie narodowym, a w takim razie liczba członków naszego Sokola będzie tak imponująca, jak o tem tylko marzyć można.

Ludzie fachowi twierdzą, że system sokolski nie odpowiada wcale ideałowi systemu, dążącego do rozwoju ciała, któremu najwięcej sprzyjają wolne gry i zabawy sportowe na modłę angielską, będące u nas w zupełnym zaniedbaniu. To jest powód natury ogólnej, powód szczególny, dla którego są tacy, którzy przeciwko organizacji sokolskiej występują, polega na tem, że jest to wytwór ducha niemieckiego, którego przedewszystkiem jak najpilniej unikać winniśmy, ponieważ nas łatwo zatruć może.

Względy te jednakże pomimo wszystko nie przemawiają jeszcze stanowczo przeciwko sokolstwu polskiemu, które ma dla nas szczególne znaczenie, ponieważ uczy karności, poddania się komendzie, umiejętności słuchania dobrowolnie wybranych przedstawicieli i kierowników, ponieważ jednoczy we wspólnej niepartyjnej organizacji ludzi najrozmaitszych stanów, zawodów i klas społecznych, którzy bodaj w żadnej innej organizacji na tych warunkach zejść się z sobą nie mogą. Sokół jest organizacją ogólnie-obywatelską i nawskroś demokratyczną, w Sokole bowiem ani urodzenie, ani majątek, ani stanowisko, ani jakiegokolwiek zresztą przywileju żadnej roli nie grają i grać nie powinny.

Tu stają obok siebie w jednym szeregu i pod jedną komendą bogacze, i biedni, wielcy i maluczcy, moi i tacy, ponieważ podział na grona i grupy odbywa się jedynie na zasadzie siłomierza i sprawności fizycznej; to są jedyne proby podziału członków Sokola i nikt nie może sobie wybierać towarzyszy, z którymi chciałby z tych lub innych powodów w jednej znajdować się grupie.

Ten sam kostium ćwiczebny, te same prawa członkowskie, ten sam mundur uroczysty, te same hasła obywatelskie łączą wszystkich członków Sokola bez względu na różnice, dzielące ich jeszcze niestety po za murami sali gimnastycznej.

Cwiczenia są postępnie nie tylko dla członków Sokola, ale i dla ich żon, sióstr i córek, dla ich dzieci wreszcie w wieku szkolnym pozostających, ponieważ wszystkie Sokoly mają z zasady godziny ćwiczeń dla kształcącej się młodzieży szkolnej, a nie można wątpić ani przez chwilę, że wszystkie nasze świeżo powstałe lub mające powstać szkoły polskie wprowadzą do swego programu ćwiczenia gimnastyczne i że tak samo, jak się to dzieje w Galicji, kierunek nad fizycznym wychowaniem swych uczniów powierzą Sokolowi, który ze wszech miar na to zasługuje.

Zawiadomienie.

Po wiecu w sprawie alkoholizmu, który się odbył w środę na sali Bazarowej w Poznaniu, powołano do życia »Wyzwolenie«

Towarzystwo zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholycznych.

Towarzystwo to, które działalność swą rozciągnąć zamierza na całą rzeszę niemiecką, a składać będzie się z poszczególnych oddziałów miejscowych, ma swoją siedzibę w Poznaniu.

W skład Zarządu Głównego wchodzi na mocy wyborów dokonanych w środę, następujące osoby: Prezes: dr. Paweł Gankowski, jego zastępca: ks. prob. Kazimierz Niesiołowski z Pleszewa, sekretarz: dr. Maryan Seyda, jego zastępca: p. Franciszek Krzyżagórski, skarbniczka: pani Anna Dzieciuchowiczowa, radni: księży Mieczysław Bielawski z Poznania i Maksymilian Mrugas z Potulic, radne: panie Marya Mroczkiewiczówna i Petronela Michańczykówna.

Na zebraniu środowym zgłosiło się do Towarzystwa przeszło 130 osób. Obecnie tychże panów i panie prosimy, by nam za pomocą pocztówki podali swe imię i nazwisko, swój zawód, oraz dokładny adres. Pocztówkę wysłać należy do niżej podpisanego sekretarza Zarządu Głównego (Poznań, ul. Ogrodowa 12).

Pierwsze walne zebranie poznańskiego miejscowego oddziału odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go grudnia o godz.

7½ wiecz. Lokal podamy później. — Jeszcze w tym samym miesiącu odbędzie się wiec w Gnieźnie.

Dla informacji społeczeństwa zaznamy, że członkiem »Wyzwolenia« może zostać każdy, bez różnicy płci, kto zobowiąże się przez całe życie, lub przez czas należenia do Towarzystwa (przynajmniej przez jeden rok) nie używać żadnych napojów alkoholowych. Składka wynosi najmniej 10 fen. miesięcznie.

Dr. Maryan Seyda,
sekretarz Zarządu Głównego
»Wyzwolenia«.

Objaśnienie o obowiązkach członków Tow. »Wyzwolenie«.

§ 1. Zadaniem członków »Wyzwolenia« jest nie tyle zwalczanie pijaństwa, ale przedewszystkiem i głównie rugowanie zwyczaju używania napojów alkoholycznych przy romaitych okolicznościach.

§ 2. Każdy członek jest obowiązany, przez czas, na który złożył przyrzeczenie wstrzymać się od używania napojów alkoholycznych.

Do napojów alkoholycznych należą: a) wszystkie gatunki wódek, likierów, koniaków, nalewek owocowych; b) wina białe i czerwone tak z winogron jak i z innych owoców n. p. wina porzeczkowe, borówkowe, jabłecznik i inne, tudzież wina sztuczne (z wyjątkiem win bezalkoholowych, nie fermentowanych n. p. Pomril, Manru itd.); c) wszystkie gatunki piwa, portery, tak krajowe jak i zagraniczne; d) miody syeone; e) rum i arak; f) anodyna; g) kawa i herbata z rumem, winem białym lub czerwonym, arakiem lub koniakiem.

Przyrzeczenie składać można na całe życie lub na pewien czas, najmniej jednak na rok; w ostatnim wypadku nie wolno przed upływem roku używać napojów alkoholowych bezwarunkowo, zaś po upływie roku związany jest członek przyrzeczeniem tak długo, póki nie zgłosi pisemnie, że występuje z Towarzystwa.

§ 3. Od obowiązku zachowania wstrzemięźliwości nie uwalniają członka żadne uroczystości, ani rodzinne (jak wesela, chrzciny i t. p.) ani narodowe lub towarzyskie (jak obchody, bankiety, zjazdy, jubileusze i t. p.) ani święta (jak Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia, Nowego Roku i t. d.)

W dwu tylko wypadkach może członek użyć alkoholu nie łamiąc przyrzeczenia a to: 1) o ile tego wymagają przepisy religijne; 2) jeżeli lekarz wyraźnie zaleci choremu alkohol na krótki czas. Członek Towarzystwa powinien jednak zwrócić uwagę lekarza na to, iż jest wstrzemięźliwym od napojów alkoholowych i zapytać, czy nie możnaby alkoholu zastąpić innym lekarstwem.

§ 4. Każdy członek podpisując przyrzeczenie, które obowiązany jest ustnie potwierdzić, zarecza, że przyrzeczenia dotrzyma.

§ 5. W razie złamania przyrzeczenia należy zawiadomić o tem Zarząd Towarzystwa i wyjaśnić przyczyny i okoliczności, wśród których złamanie przyrzeczenia nastąpiło.

§ 6. Wkładka wynosi najmniej 10 fen. miesięcznie, płatne z góry kwartalnie. Członkowie nie mogący płacić wkładki zupełnie lub nie w tej wysokości, mogą prosić o zniesienie lub o uwolnienie od wkładki i w tym celu określić swoje stosunki majątkowe.

Polska.

Zabór pruski.

Na półtora roku więzienia!

Przed izbą karną w Poznaniu stawali redaktorzy »Pracy«, jako naczelny pan Maciej Wierzbński, jako odpowiedzialny p. Bolesław Rakowski. »Podburzania do gwałtów« dopatrzyła się prokuratura w artykule »Niebezpieczne ambicje Niemiec«. Prokurator wniósł dla pana Wierzbńskiego o półtora roku więzienia, a sąd przychylił się do tego wniosku; zgodził się także na natychmiastowe przyaresztowanie zasądzonego. Pana Rakowskiego skazano na 400 marek grzywny. Prokurator wniósł o 9 miesięcy więzienia.

Zabór austriacki.

Mobilizacja pułków galicyjskich?

Warszawski »Kurier Poranny« otrzymał z Wiednia wiadomość, że istotnie w Berlinie panował zamiar wysłania wojska do Królestwa Polskiego, aby tam stłumić rozruchy. Uwiadomiony o tem austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski zaproteutował przeciwko podobnym zamysłom, zaznaczając, że rozruchy w Królestwie, to sprawa wewnętrzna Rosji. Na wypadek, gdyby Niemcy przekroczyć miały granicę rosyjską, i Austria wysła kilka korpusów do Królestwa Polskiego. Aby pokazać, że to oświadczenie jest stanowcze, polecił cesarz Franciszek Józef zmobilizować wszystkie pułki galicyjskie (?).

Wiadomości ze świata.

Skallon złożony z urzędu!

»Berl. Tageblatt« otrzymał z Petersburga telegram prywatny z doniesieniem, że generał-gubernator Królestwa Polskiego Skallon został w czwartek złożony z urzędu. Hrabia Witte zamierza na miejsce jego powołać do Warszawy księcia Światopelka Mirskiego, byłego ministra spraw wewnętrznych, który ma nawiązać z Polakami pojednawcze stosunki.

Również do »Voss. Ztg.« donoszą z Warszawy: Wybitne osobistości otrzymały z Petersburga telegramy, donoszące, że książę Światopelk-Mirski mianowany został generał-gubernatorem warszawskim.

Nie chcą łapówek.

Z Warszawy donoszą: Dziś o godzinie 10 deputacja policji warszawskiej w osobach wszystkich rewirowych złożyła policmajstrowi petycję z żądaniem podwyższenia pensji, zaznaczając w motywach najwyraźniej, że wobec zmian stosunków państwowych, nie chcą i nie mogą żyć nadal z dochodów nielegalnych, z łapówek od paserów, uliczników i złodziei.

Sąd doraźny.

»Berl. Tagebl.« donosi z Warszawy, że wczoraj do mieszkania urzędnika pocztowego Spaskiego wdarło się kilku nieznanymi ludźmi, którzy zamordowali mieszkającego tam dwóch oficerów kozackich. Jednym z nich był kapitan Aleksiejew, który odznaczył się bezwzględnością podczas znanej szarży kozaków na placu teatralnym w Warszawie, w dniu ogłoszenia konstytucji.

Rezolucja ziemców.

W sprawach czysto rosyjskich przyjęto na kongresie ziemstw w Moskwie następującą rezolucję:

Jeszcze przed zwołaniem posłów do Dumy muszą być zaprowadzone następujące zarządzenia: 1. Unormowanie prawodawcze głównych zasad ogłoszonych w manifestie carskim z dnia 30 października, a więc: zniesienie wszelkich praw wyjątkowych i środków gwałtownych, zniesienie stanu obłężenia, wzmocnienie ochrony i wszystkich praw i rozporządzeń ograniczających prawa narodowe. 2. Wytoczenie śledztwa sądowego w sprawie wszystkich zaburzeń i gwałtów, które miały miejsce krótko po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego.

W śledztwie mają przyjąć udział przedstawiciele społeczeństwa. Złożenie z urzędu i ukaranie wszystkich władz administracyjnych i policyjnych w tych miastach, w których przyszło do podburzania i przelewu krwi. 3. Zarządzenie środków, na mocy których wszystkie władze administracyjne zmuszone by były kierować się zasadami ogłoszonymi w manifestie konstytucyjnym. Wszyscy przedstawiciele rządu odpowiedzialni być muszą przed radą ministrów. 4. Odpowiedzialność władz przed sądami karnymi i cywilnymi.

5. Rozszerzenie praw miast i ziemstw w tym kierunku, aby im wolno było starać się o bezpieczeństwo publiczne. 6. Całkowita amnestya. 7. Zniesienie kary śmierci.

Ziemstwa udzielią rządowi swego poparcia pod warunkiem, że spełni wszystkie wyrażone w powyższej rezolucji żądania.

Nowe strajki.

Z Moskwy donoszą, że wśród robotników znowu powstało silne wrzenie.

Jeden z większych sklepów został zniszczony, albowiem właściciel odmówił zaprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy swoim pomocnikom.

W piątek rozpoczęła się znów wielki ruch strajkowy. W wielu fabrykach strajk już wybuchł, w innych strajkujący zmuszają gwałtem do zaprzestania pracy. Kilka budynków zniszczono. Krają pogłoski, że dnia 4 grudnia ma się rozpocząć nowy strajk kolejowy.

Strajkujący zniszczyli dotychczas lejarnię szwajcarskiego poddanego Mejera, fabrykę Veneceliego i fabrykę marmelady Abrikozowa. Mejer uciekł z fabryki do tramwaju, ale dopadli go robotnicy, zbili go i odebrali mu wszystkie pieniądze. Strajkujący usiłują zmusić do przyłączenia się do strajku także służące domowe. W tym celu wpadają do mieszkań i groźbą śmierci zmuszają gospodynie do zwolnienia służby.

Abdykacja króla belgijskiego.

Wiedeń. »N. Fr. Presse« otrzymuje z Brukseli wiadomość, jakoby król Leopold, dotknięty opozycją posłów socjalistycznych i liberalnych przeciw przedłożeniu rządowemu o powiększeniu pertu w Antwerpii i o nowych wydatkach na wzmocnienie fortyfikacji, — nosił się z myślą abdykacji na rzecz następcy tronu.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Szopienice. Muszę się odezwać w »Górnoślazaku« w bardzo ważnej sprawie, obchodzącej nie tylko poszczególne osoby, lecz całą parafię. Przed mniej więcej trzema laty powołał nas były ks. proboszcz Abranski do życia kapelę kościelną, która służyć miała na upamiętnienie uroczystości kościelnych. Później używano jej także do grania podczas uroczystości różnych towarzystw robotniczych. Kapela ta istnieje jeszcze dotychczas, lecz obecnie nie używa się jej już do przygrywania w kościele, natomiast sprowadza się obce kapela.

Mam styczność z członkami kapeli, a gdy się ich zapytałem, dlaczego to zawsze przy drugim nabożeństwie przygrywa obca kapela, odpowiedzieli mi, iż chodzi o pogłoska, jakoby oni nie byli dostatecznie wyćwiczeni, żeby móc w kościele przygrywać. Przytem skarżyli mi się, że mają oni jak najlepsze chęci i chętnie by się ćwiczyli, gdyby mieli sposobność po temu.

Dobrze by więc było, gdyby nasz ks. proboszcz Zientek raczył się zająć losem naszej swojskiej kapeli kościelnej, a za pieniądze, przeznaczone na sprowadzenie obcych muzykantów, sprowadził nauczyciela, któryby naszą kapelę wyćwiczył do tego stopnia, żeby mogła występować publicznie.

Mówiono mi także, że członkowie naszej kapeli nie odbywali już prawie od 1/2 roku żadnych wspólnych ćwiczeń. Prawda, że zostali przez ten czas kilka razy zwołani przez organistę na ćwiczenia, lecz te prawie zawsze odbyły się nie mogły, a to z tego powodu, że nie raz organista sam nie przyszedł, jeżeli zaś przyszedł, a brakował kto z członków, to ćwiczenia również się nie odbyły, bo organista mówił, że bez niego nie można ćwiczyć.

Jako tu więc żądać od naszej kapeli, żeby dobrze grała, jeżeli nie daje się jej sposobności do wyćwiczenia się. Mam tę nadzieję, że te kilka słów wystarczą, by się stosunki w naszej kapeli kościelnej zmieniły na lepsze.

Proszę i bratnie pisma górnośląskie o powtórzenie powyższej korespondencji.

Parafianin.

Gliwice. Kilku młodych ludzi znalazło w zarośniętym, znajdującym się nad rowem hutniczym, zapieczętowaną butelkę. W butelce znajdował się kawałek papieru, na którym stało napisane co następuje: »Człowiecze, ktokolwiek jesteś, jeżeli przyjdiesz na to miejsce, wypelnij ostatnie życzenia umierającego. Idź do najbliższego kamienia granicznego, tam znajdziesz wielki kamień, pod którym powinieneś kopać i szukać, a praca twoja zostanie wynagrodzona«. Kartka miała następujący podpis: »Znużony życiem«.

Szczęśliwi znalazcy myśleli sobie, że są już w posiadaniu jakiegoś wielkiego skarbu, i zaczęli pilnie szukać w oznaczonym miejscu. Tymczasem po jakimś czasie wyciągnęli z ziemi stary kapelus

a w nim — starą pończochę, w której znaleźli zawinięte 3 fen. z kartką, na której stało napisane: »To za twą pracę, ty barania głow!«. Tak niefortunni znalazcy zostali okropnie zawiedzeni w swych nadziejach, bo zamiast złota, znaleźli starą szkarpetkę z 3 fenigami.

Z parafii Mikołowskiej. Muszę też poruszyć w »Górnoślazaku« pewną ważną sprawę, tj. poświęcenie tutejszego klasztoru Siostr Miłosierdzia. Akt uroczystości rozpoczął się w czwartek 16 listopada i trwał do niedzieli 19 listop. W czwartek rano o godzinie 9 dopełnił poświęcenia tutejszy ks. proboszcz Dworski, wieczorem urządzono teatr dla niemieckich parafian. O nas Polakach też nie zapomniano, gdyż w sobotę odegrano ten sam teatr dla gospodarzy-Polaków. W niedzielę zaprosił jeden z tutejszych kapelanów i nas młodzieńców i dziewczęta z kongregacji Maryańskiej na ten teatr niemiecki. Lud tłumnie poszedł na te igrzyska niemieckie, i żalować tylko można, że lud jest jeszcze tak ślepy i ciemny.

Klasztor Siostr Miłosierdzia zbudowano ciężko zapracowanym groszem ludu polskiego, a nasi gospodarze nie szczydzili nawet czasu i pracy i bezpłatnie dowozili materiały, potrzebne na budowę klasztoru. Za te trudy i moliwoły odwiedzono nam się w ten sposób, że nas zaprowadzono na teatr niemiecki.

Nie można się dziwić tutejszym gospodarzom, jeżeli poszli na teatr, bo są oni starzy i nieświadomieni, i dla nich jest to rzeczą obojętną, czy patrzą na niemieckie igrzyska, czy też na polskie, ale dziwić się należy że młodzież poszła na ten teatr niemiecki. Przecież przy zakładaniu kongregacji Maryańskiej dla młodzieńców, które odbyło się w sierpniu b. r. przyrzeczono nam przez ustą ks. dyrektora, że będą nam urządzone polskie zabawy. I tylko pod tym warunkiem przystąpiło do związku około 200 członków.

Kochani młodzieńcy i pannyl! Odzywamy się do was, trzymajcie się zdale od igrzysk i teatrów niemieckich, szanujcie waszą narodowość i wasz język ojczysty. Pamiętajcie na owe słowa, które mówią: »Szacunek język ojców, to prawo Boga, a człowieka obowiązek«. Bracia, trzymajcie się tego hasła i szanujcie język wasz ojczysty.

Kilku młodzieńców.

(Prosimy wszystkie narodowe gazety górnośląskie o powtórzenie powyższej korespondencji).

Rozmierz. Z różnych stron się czyta korespondencje, tylko z naszej parafii jakoś nikt się nie odzywa, jak gdybyśmy byli od reszty świata odcięci. A przecież z naszej wioski też jest bardzo dużo do pisania, a przedewszystkiem w tym celu, aby ludzi wyrwać z tego letargu gnuśności i obojętności, w którym się znajdują. Mamy tutaj wprowadzić kilku czytelników gazet polskich, ale możnaby ich na palcach policzyć, a pozatem też panuje tutaj wielka ospałość i nikt nic nie czyta.

Ale za to w niedzielę to są knajpy pełne ludzi, a dzieci waleśają się po drodze nawet podczas nieszpory, jak gdyby to już w niedzielę nie było nic innego do roboty. Lepiejby ten ojciec zrobił, gdyby sobie gazetę polską zaabonował, a dzieci czytania i pisania nauczył, a wyszłoby to na korzyść i jemu i dzieciom.

Proszę Was bracia kochani, zabierzcie się do oświaty, a wnet się przekonacie, jak błogie są jej skutki. Wy sami przestaniecie przesiadywać po knajpach, bo w domu będziecie mieli miłe zajęcia, a przy czytaniu gazety lub książki polskiej czas tak prędko i przyjemnie uleci, a przytem też i dziatki wasze nie będą chętnie posiedzą w domu, gdy będą wiedziały, że im ojciec lub matka jaką piękną powiastkę przeczytają, i same garnąć się będą do oświaty, tak iż pociechę z swych dziatka mieć będziecie. Więc proszę was bracia, ocknijcie się z tego letargu i stańcie się godnymi obywatelami polskimi, którzy nie żyją tylko z dnia na dzień, lecz patrzą dale w przyszłość i starają się także wasze dziatki wychować Panu Bogu na chwałę a ojczyźnie na pożytek.

Proszę także, aby i inne polskie gazety zechciały tych kilka słów zachęty powtórzyć.

Kuba s pod lasu.

(Dziękujemy za korespondencję i prosimy częściej do nas pisać. W sprawie

biblioteki prosimy się udać do p. adwokata dr. Seydy w Katowicach przy ul. Szylera (Schillerstr.). — Pozdrawiamy Redakcyę.)

Ostatnie wiadomości.

Revolucya wojskowa w Sebastopolu.

Zaledwie zdołano stłumić bunt wojskowy w Kronsztadzie i Władystoku, wybuchł nowy bunt wśród załogi sebastopolskiej i przybrał olbrzymie rozmiary. Sebastopol odznaczał się zawsze niekarnością żołnierzy. Podczas pierwszej fazy rewolucji, po 21 stycznia b. r., wybuchły w Sebastopolu groźne ruchy wśród załogi i ponawiały się przy każdej sposobności. Obecny wybuch rewolty jest więc tylko nowym ogniwem w długim łańcuchu wybuchów rewolucyjnych w tem mieście.

Przebieg buntu.

Sebastopol. Petersburska agentura telegraficzna donosi: Przedczora o 4 po południu odbyło się w spokoju masowe zgromadzenie żołnierzy, marynarzy i robotników. Mieszkańcy miasta uciekają w panicznym strachu. Wieczorem wymuszono wstrzymanie ruchu kolejowego.

Petersburg. Do »Nowoje Wremia« donoszą z Sebastopola: Wśród marynarzy objawiało się już od dłuższego czasu silne wrzenie, które w dniu 23 b. m. zamieniło się na otwartą rewoltę. W dniu tym marynarze rozbroili i uwięzili oficerów i zastrzelili admirała Pisarewskiego. Następnie wybrali własną władzę. Wkrótce przyłączyli się do zbuntowanych marynarzy także robotnicy arsenału marynarki.

Dnia 24 w południe buntownicy udali się przez koszarę pułku brzeskiego, a nakloniwszy go do przyłączenia się do buntu, wraz z nim pomaszerali do

miasta z muzyką na czele, która grała hymn carski. Gdy pochód zbliżył się do koszar białostockiego pułku, żołnierze tego pułku powitali nadchodzących głośnie krzykami: »hurra!« Pułkownikowi i oficerom powiedło się jednakże ten pułk przynajmniej powstrzymać od przyłączenia się do buntu. Marynarze udali się następnie do drugich koszar białostockiego pułku i tam pozyskali żołnierzy dla ruchu rewolucyjnego.

Petersburg. »Nowoje Wremia« donosi z Sebastopola: Na zgromadzeniu w koszarach marynarki obecne były deputacje z pancerników »Pantelejmon« (dawniej »Kniaź Potemkin«), oraz z krążownika »Oczakow«. Inne okręty stojące koło wybrzeży nie odpowiedziały na sygnały buntowników, wzywające do przyłączenia się.

Pułk brzeski opuścił zbuntowanych i pomaszerał do obozu, w którym zebrały się wszystkie wierne wojska. Władze wojskowe zajęły stanowisko oczekujące. Wodociągi strzeżone są przez wojsko. Ludność żydowska ucieka.

Dziennik »Ru« donosi, że buntownicy uwięzili komendanta twierdzy Neplujewa i generała Jedelnikowa, jednakże wypuścili ich następnie na wolność. Komendanci i oficerowie okrętów wojennych zostali uwięzieni. Artylerya przyłączyła się do ruchu rewolucyjnego. Z Limferopolu przybył pułk litewski do Odessy. Z Pawłogrodu wysłano wojsko. Admiral Czuchnin oddał komendę w ręce komendanta korpusu Möller-Zakomelskiego. Kompania saperów przeszła na stronę zbuntowanych żołnierzy.

Wieczorem wszystkie okręty wyrwały przez deputacje sympatyczne zbuntowanymi. Na linii kolejowej zerwano szyny aż do Inkermanu.

12. ciągnienie 5. kl. 213. król. loteryi pruskiej

Ciągnienie z 20-go listopada 1905 po południu. Tytko wygrane nad 240 mk. są przy odnosnych numerach dołączone. Bez gwarancji. Przedruk wzbroniony.

230	10001	55	98	356	448	655	716	78	881	922	1300		
614	767	877	82	936	2030	151	272	353	464	631	81	602	67
95	843	3005	189	13000	93	10000	332	467	512	664	760		
74	78	881	933	72	4039	351	496	500	505	12	613	792	
5096	329	47	227	180	60	1500	347	86	468	552	1000	617	700
77	93	843	6059	189	60	1500	326	427	532	957	90	7051	
224	1000	72	1500	419	631	624	717	873	75	93	8002		
1500	367	483	633	707	13000	62	835	68	83	950	1500	80	
9147	1500	74	426	601	67	874							
10185	269	408	1500	11	39	41	617	47	69	1500	725		
822	72	1500	942	80	11012	28	144	377	464	607	606	719	
1500	39	1000	76	823	40	83	12007	13000	176	249	90		
1500	307	1500	27	422	615	1500	786	89	891	13002	102		
89	388	1000	405	601	41	793	14132	420	1500	528	72		
607	1500	63	1500	764	1000	825	70	15015	1500	195			
277	1500	456	559	1500	69	880	16117	53	98	241	44	96	
429	510	90	717	840	938	17013	216	379	546	90	690	97	
18005	202	335	487	1500	528	44	674	99	19076	728	87		
91	429	1000	509	65	633	1000	713	831	913				
21298	96	220	300	310	992	21387	404	606	7	78	831		
63	23635	876	10	000	978	1500	558	614	76	748	925		
976	13000	83	25052	235	359	1000	612	736	86	26390			
437	653	952	27049	76	83	167	361	70	84	428	510	13000	34
895	28171	513	1500	27	688	1500	96	1500	750	57			
29055	96	195	251	77	78	468	78	95	817				
30053	80	1000	260	337	407	46	942	13000	31655				
1500	779	95	844	13000	73	931	32073	157	60	303	76	90	
98	405	535	693	705	8	80	966	33055	175	264	667	731	
78	82	801	34357	1500	458	602	726	809	60	936	45		
35131	232	34	59	433	514	1000	605	26	36023	224	83		
428	570	670	724	1000	890	95	37005	217	84	436	47	606	
13000	60	789	33007	264	411	877	936	13000	39129	239			
456	76	1000	767	88	958								
40053	332	59	555	746	92	824	1500	41091	183	229			
349	467	331	46	42128	31	53	204	89	618	720	892	967	63
43235	79	1500	83	450	117	44051	183	13000	440	502			
563	57	45116	29	60	276	1000	390	590	782	326	38	46037	
583	639	903	47056	94	119	1500	66	71	1000	378	82	597	
729	45063	215	33	65	83	337	70	87	444	59	99	1000	824
83	642	1500	785	4013	228	53	71	88	514	547	13000		
80	702												
50066	133	207	1500	352	569	637	708	853	62	943	70		
1500	51190	15000	410	440	39	57	639	733	526	136	30		
52093	171	342	80	90	95	444	697	778	1000	533	135	1500	
399	536	1500	657	96	1000	54001	430	31	60	511	1500		
30	90	692	946	55099	71	268	555	766	1000	871	91		
1000	56976	134	223	742	915	65	1000	57280	307	427			
78	501	45	1500	606	47	753	864	58044	71	1000	228	491	
93	774	871	59180	649	872	921	67						
60210	92	386	438	652	88	758	998	61140	41	506			
48	72	88	618	800	908	81	62026	155	217	474	825	69	
817	1500	19	1000	943	62	63246	322	463	745	876			
914	64014	211	438	533	601	13000	863	909	57	65334			
408	1500	612	720	34	66106	356	83	446	51	688	857		
1000	67139	58	76	254	68	632	843	81	1500	68013			
108	279	96	307	34	1000	435	40	665	790	981	69098	173	
75	1500	245	1500	553	90								
70096	620	741	79	93	71121	98	350	51	501	1000			
40	13000	967	72036	43	107	22	259	317	58	59	65	480	
842	80	1500	73215	493	574	748	892	93	74247	320	403		
585	615	800	915	61	75173	89	257	93	488	571	965	76081	
72	257	853	607	744	78	823	77130	78	403	51	64	650	
53	723	1500	894	50	970	78321	71	400	559	800	45	924	
79200	74	81	92	98	1500	477	87	568	85	671	78	8381	
80101	13	24	28	391	421	540	665	96	834	87	92	81361	
145	470	612	1500	972	82657	76	116	293	434	63	555	602	
1000	709	3	899	83189	260	85	392	97	411	586	789	912	
1500	84053	130	397	402	87	505	1500	757	879	80	934		
65469	551	92	640	56	782	83099	148	533	83	969	87025		
46	193	423	79	565	610	738	808	88052	2				

13. ciągnienie 5. kl. 213. król. loteryi pruskiej

Ciągnienie z 21-go listopada 1905 przed połud. Tylko wygrane nad 240 mk. są przy odnośnych numerach dołączone. Bez gwarancji. Przedruk wzbroniony.

72 570 [5000] 764 840 06 80 132107 92 200 03 348 [1000] 92 632 885 86 976 133085 149 96 228 [500] 90 [500] 389 490 528 83 685 [1000] 821 74 922 35 134047 166 226 80 375 87 417 83 518 654 777 847 953 135059 201 85 88 327 852 [500] 603 16 40 731 54 [500] 76 136041 147 63 645 751 [1000] 137012 82 189 [3000] 98 235 [3000] 327 83 421 60 504 82 957 848 954 [1000] 138206 648 70 139040 [500] 165 282 324 435 671 76 778 96 892 004 53

13. ciągnienie 5. kl. 213. król. loteryi pruskiej

Ciągnienie z 21-go listopada 1905 po południu. Tylko wygrane nad 240 mk. są przy odnośnych numerach dołączone. Bez gwarancji. Przedruk wzbroniony.

123038 501 411 [500] 48 92 [1000] 547 693 704 57 124113 278 89 456 57 [500] 870 930 [500] 125048 100 616 [500] 33 34 800 13 942 126116 68 886 76 22 35 [3000] 78 88 98 955 989 127189 282 604 784 894 128131 435 79 525 38 [1000] 748 940 55 75 129052 66 302 546 712 858 130205 66 [500] 362 [500] 423 885 942 131143 240 760 [1000] 820 132103 98 372 459 [3000] 678 [133000] 31 130 34 209 37 77 385 93 [3000] 638 643 834 [1000] 90 91 134214 326 93 [3000] 420 557 640 760 871 915 31 135045 49 113 84 223 311 480 [500] 581 832 65 933 99 [3000] 136130 220 [3000] 42 529 71 914 31 [1000] 57 137005 34 478 [1000] 642 748 71 957 72 73 138442 642 68 740 68 3000 [927] 139100 66 96 201 [1000] 39 47 [1000] 326 514 700 [500] 847 140041 102 62 692 813 76 141155 74 304 39 552 142028 301 [1000] 39 467 746 143035 89 191 [1000] 200 401 63 551 704 144011 372 619 896 937 145116 330 69 471 544 793 [500] 862 971 92 146049 222 384 92 557 810 147013 69 401 93 511 25 669 734 41 56 82 86 859 148099 132 274 382 425 675 149294 40 [3000] 85 [10000] 820 31 34 73 616 760 84 841 916 38 84 92 150151 56 81 888 443 [3000] 538 [3000] 719 933 80 [3000] 151053 118 327 66 425 580 609 11 717 37 67 77 994 152130 245 340 546 [500] 147 783 859 921 153044 106 12 279 96 460 519 923 154191 200 55 93 832 [500] 571 [1000] 678 709 831 155089 140 78 241 656 53 97 [1000] 910 77 156226 859 446 61 503 708 826 157071 182 205 36 400 609 88 921 158140 503 31 99 682 [500] 735 [500] 70 876 967 159302 76 414 15 68 535 762 160019 90 184 815 58 604 752 803 7 29 50 161107 [500] 34 86 239 328 500 31 95 791 895 917 81 162027 168 250 85 334 565 629 838 [500] 163004 151 64 71 288 472 990 164134 65 479 554 165049 66 119 44 74 395 649 50 66 688 842 65 77 969 166005 233 51 359 [3000] 67 407 829 38 52 167131 [500] 842 [1000] 920 168090 88 92 129 90 622 907 24 74 81 769 832 [1000] 169022 [1000] 308 92 500 19 655 794 [500] 843 88 170175 77 92 212 601 171034 [10 000] 91 350 [500] 480 611 [500] 614 71 722 41 983 172001 286 335 63 415 61 73 535 44 82 904 173088 218 31 68 98 718 43 862 78 963 [1000] 174071 243 320 417 541 766 881 [1000] 175136 227 [1000] 49 632 832 50 69 [1000] 919 24 71 176082 247 891 569 709 840 83 [1000] 914 177181 218 83 209 412 614 27 47 851 93 932 178077 326 509 29 [500] 635 50 821 179054 63 88 171 458 781 180349 437 52 673 [500] 726 318 [1000] 90 943 64 [500] 79 181088 287 336 464 636 [500] 756 920 182121 247 623 59 777 922 [500] 183065 143 [1000] 483 619 46 84 772 804 98 976 [1000] 93 184237 93 524 40 705 63 185000 69 101 76 283 407 [1000] 93 577 636 977 186051 [1000] 277 423 90 559 62 776 81 [3000] 985 187097 159 66 331 [1000] 74 833 692 602 64 871 77 945 188132 374 418 96 665 742 820 51 189071 84 583 [1000] 865 984 190129 335 40 503 66 754 [1000] 825 43 191957 411 624 721 988 192034 154 503 11 40 665 744 811 61 82 193059 142 420 589 885 194076 784 88 [500] 195074 267 322 442 [1000] 521 785 993 196348 873 197065 175 236 57 605 198163 217 503 67 652 795 802 40 910 94 [3000] 199049 304 63 689 721 200047 [500] 282 348 74 586 711 32 99 849 [1000] 201185 386 [1000] 488 513 601 737 803 93 959 202051 304 61 [500] 500 19 620 68 917 203351 483 [3000] 806 61 906 82 204254 431 531 40 68 82 813 722 959 205010 68 [500] 106 [1000] 17 48 63 91 203 23 93 437 873 206205 408 721 [3000] 31 207258 332 67 422 502 61 608 18 [500] 208220 555 626 [1000] 730 209235 335 407 944 74 210148 256 305 573 627 51 722 862 65 [500] 92 211063 76 280 310 82 511 63 80 628 83 903 212757 213153 258 347 455 74 515 67 691 801 61 922 40 214006 16 297 330 [500] 417 31 670 663 834 907 62 [3000] 215155 715 216039 [1000] 235 95 [1000] 481 [500] 606 769 217063 83 150 430 641 70 743 218028 45 151 [500] 307 403 50 509 31 42 628 64 732 68 803 52 902 33 219070 113 370 445 630 93 94 658 830 [3000] 34 900 68 220002 49 146 86 271 516 640 705 850 922 221008 [1000] 167 340 500 [500] 68 920 222068 245 [500] 97 325 [1000] 98 490 92 832 223166 [3000] 211 566 623 783 856 [1000] 936 224034 400 8 600 824 65 225359 81 682 904 226013 27 65 277 498 625 876 [500] 948 227130 339 [500] 427 [1000] 41 [500] 608 607 713 42 91 878 93 951 228079 156 [500] 213 389 435 37 72 763 [500] 811 51 69 70 86 985 229027 124 35 363 607 610 19 52 828 923 74 230044 137 233 42 650 918 71 231059 [3000] 482 568 657 93 940 232020 28 29 96 122 204 324 410 615 635 994 233108 23 [1000] 443 525 49 [1000] 615 820 [500] 91 851 234028 [1000] 125 801 235079 291 [500] 400 96 773 93 236119 [1000] 38 555 613 67 757 91 18 41 985 [3000] 237103 51 313 400 16 501 5 608 967 238029 156 230 580 808 [1000] 959 239036 230 320 55 753 73 957 63 87 85 240059 162 585 616 83 [1000] 725 70 [3000] 822 [500] 944 241063 [500] 132 43 413 [1000] 58 610 [500] 719 815 242066 370 [1000] 570 78 608 704 982 92 97 243010 82 89 203 308 70 77 787 84 944 59 244099 [500] 100 239 547 78 780 98 921 245031 299 [3000] 404 18 40 91 [3000] 607 793 805 23 246013 [3000] 101 85 405 98 832 726 33 [3000] 35 [500] 78 880 247117 80 83 279 393 614 708 [500]

Bank ludowy - Volksbank w Król. Hucie G.-S., ul. Tempła 5 I. p. pożyczek na weksle a płaci od złożonych pieniędzy: 4 od sta za półrocznym wypowiedzeniem, 3 1/2 od sta za ćwierćrocznym wypowiedzeniem, 3 od sta za tygodniowym wypowiedzeniem. Oszczędności przyjmuje się już od 1 marki począwszy aż do dowolnej wysokości.

Do wykonywania sztucznych zębów jako też całej szczęki, do wrywania zębów i plombowania polecam mój zakład dentystyczny. Wskazanie dentystyczne roboty wykonują tania i pod gwarancją. Wiktor Lowack Katowice, ul. Grundmanna 32 II piętro. Dobr. Wyrów p. Mikołowem sprzedaje marchew dla bydła, cetnar po 75 fen. marchew czerwoną " " 90 fen. słomę prasowaną " " 150 fen.

Podróżujących nie wysylam dla tego towar bardzo tanio odstawiam. Wysyłka tylko za zaliczką. * Cennik na żądanie. H. Kubacki, Breslau 9, Scheitni-Fabryka papierosów, tytoniu i gilz maszynowych.

Reparacje zegarków jak najlepiej i najtaniej, tylko robota samego mistrza, bez ucni i pomocników. Nowe srebrne zegarki od 8,00 mk. pocz. E. Fey, zegarmistrz Bytom, Bäckerstr. w pobliżu starego kościoła.

Górnoślązacom i wszystkim Kraków zwiędzającym polecam mój chrześcijański dom gościnny. Najwygodniejsze noclegi i wyborna tania kuchnia w każdym czasie. Dziękując za dotychczasową łaskawą pamięć proszę i nadal mnie odwiedzać i kreślić z poważaniem Jan Chlipalski Kraków, Rynek kleparski 1. 16.

Wędzona tłusta słonina funt 75 fen. Wędzona chuda słonina funt 80 fen. Kielbasa mięsna funt 60 fen. Wątrobianka funt 60 fen. Tłuszcz sztuczny funt 45 fen. Tłuszcz sztuczny od 30 fen. pocz. f. 39 f. La Flommenschmalz w pęchryczach 65 f. za zaliczką loko Altona dostarcza H. H. Semmelhaack, Altona Elbe.

Brzytwy, nożyczki, maszynki do strzyżenia włosów od 4,00 mk. pocz. jako też wszelkie inne instrumenta nożowe kupuje się najlepiej u Braci Mosler w Katowicach interes towarów stalowych i szlifiernia parowa. Brzytwy jako też wszelkie instrumenta nożowe szlifujemy pod gwarancją i obliczamy tania. Najtańsze i najlepsze źródło zakupna dla ubiorów męskich i dla chłopów, palotów, jup i spodni jest tylko u Alfreda Blumenthala, Bytom G.-S., Rynek, narożnik ul. Krakowskiej. Proszę dokładnie na moją firmę zwać. Niemiecka maglownia z automatycznym przeważaniem. Patentownie zastrzeżone! Odpiata dozwolona.